

KRYSTYNA WASZAKOWA

Uniwersytet Warszawski, Warszawa

ORCID: 0000-0001-7341-6582 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0014.6683

O terminologii kognitywnej z perspektywy słotwórstwa (na przykładzie polszczyzny)

Streszczenie

Artykuł dotyczy zastosowania terminologii kognitywnej w opisie zróżnicowanych zjawisk słotwórczych, a w szczególności ich konceptualno-dyskursywnych aspektów. Autorka zwraca również uwagę na istnienie w polskiej literaturze przedmiotu wielu terminów, takich jak: *amalgamacja*, *blending*, *integracja pojęciowa*, *teoria integracji*, *teoria stapiania*, *teoria przestrzeni mentalnych* etc., *konstruowanie (sceny)*, *obrazowanie*, *profilowanie* czy też *konceptualizator*, *obserwator*, *subiekt mówiący*, *nadawca*, używanych jako synonimy niedokładne.

Słowa kluczowe: lingwistyka kognitywna, semantyka, terminologia językoznawcza, język polski, słotwórstwo

Cognitive terminology in a word-formation perspective (the case of Polish)

Summary

The article focuses on the use of cognitive terminology involved in the description of various word-formation phenomena and, in particular, their cognitive and communicative aspects. The author notes the coexistence of numerous terms in Polish linguistic literature, such as: *amalgamacja*, *blending*, *integracja pojęciowa*, *teoria integracji*, *teoria stapiania*, *teoria przestrzeni mentalnych* etc., as well as *konstruowanie (sceny)*, *obrazowanie*, *profilowanie* and *konceptualizator*, *obserwator*, *subiekt mówiący*, *nadawca*, which are used as inexact synonyms.

Keywords: cognitive linguistics, semantics, linguistic terminology, Polish language, word-formation

1. Wprowadzenie: o terminologii w nurtach lingwistyki kognitywnej. Cele pracy

Pokażny zbiór terminów funkcjonujących we współczesnej lingwistyce pochodzi z prac czołowych przedstawicieli językoznawstwa kognitywnego, por. Langacker 1987a, 1987b, 1988, 1995, 2003, 2009; Lakoff 1987; Taylor 2007; Fauconnier, Turner 2001, 2002 – zob. Bibliografia.

Z bogactwa i stopnia (nie)ustabilizowania terminologii kognitywnej zdają też sprawę dwa słowniki: opublikowany w 1997 roku *Kratkij słowar' kognitiwnych terminow* (por. Kubriakowa (red.)) i dziesięć lat później *Leksykon językoznawstwa kognitywnego* (por. Evans(red.) 2007/2009) oraz stosunkowo liczne podręczniki akademickie, por. Ungerer, Schmid, 1996; Evans, Green 2006; Geeraerts, Cuyckens (red.) 2007; Grzegorzczkowska 2010; Dancygier (red.) 2017.

W językoznawstwie polskim obecność ujęć kognitywnych zaznacza się od lat 80. XX wieku. Z perspektywy minionych 30 lat bez przesady można powiedzieć, że terminologia kognitywna zagościła w nim na dobre, głównie w semantyce, ale też i w słowotwórstwie. Nie znaczy to jednak wcale, że jest (dobrze) znana i (właściwie) rozumiana – przeciwnie, choć mało znana, bywa nieaprobowana, bez podawania argumentów odrzucana jako niejasna, niezrozumiała, zwłaszcza przez strukturalistów przywykłych do precyzji i ścisłości.

Różnorodność terminologii z zakresu lingwistyki kognitywnej wiąże się z fazami jej intensywnego, ponad 40-letniego rozwoju, z nurtami reprezentowanymi przez wielu badaczy, którzy w centrum zainteresowań postawili zorientowaną mentalnie semantykę językoznawczą. Uprawianym w ramach różnych nurtów językoznawstwa kognitywnego badaniom semantycznym właściwe jest ujmowanie zjawisk świata (do których odsyłają wyrażenia językowe) jako stanów mentalnych, łączonych z używanymi społecznie wyrażeniami. Syntetycznie rzecz ujmując: centrum zainteresowania tak zorientowanej lingwistyki stanowi badanie rozumienia wyrażeń przez społeczność mówiącą.

Psychologiczne podejście w opisie znaczeń wyrażeń, m.in. za pomocą terminów takich jak np.: *konceptualizacja, obrazowanie, profilowanie czy integracja pojęciowa*, odnoszących się do procesów kognitywnych albo też do ich podmiotów (por. przykładowe: *konceptualizator, obserwator*), odróżnia powstałe w ramach tej orientacji semantyczne opisy jednostek językowych od interpretacji znaczeń wyrażeń znanych z semantyki logicznej¹. Zgodnie z założeniami językoznawstwa kognitywnego język jest integralnym elementem ludzkiego poznania, a znaczenie wyrażeń użytkownik języka buduje przez „przywołanie” z pamięci praktycznie nieograniczonej sieci struktur pojęciowych.

W obecnym artykule przyglądam się tylko niektórym terminom zaczerpniętym z językoznawczych prac zorientowanych kognitywnie – chodzi o te, które znalazły (i które znajdują) zastosowanie w opisach słowotwórstwa polszczyzny. Zwracam

¹ Proponowane definicje konceptualne są wyrazem sposobu myślenia o znaczeniu, które „nie zawiera się w samym referencie, lecz w jego rozumieniu przez konceptualizatora” (Langacker 2019: 21).

przy tym uwagę na ich związek z określonym nurtem badań semantycznych lub konkretną teorią, z której wzięły początek. Celem niniejszego oglądu ma być refleksja nad: a) jakościowym i ilościowym charakterem tych terminów, b) ich definicjami, c) wzajemnymi odniesieniami w przypadkach, gdy są one powiązane ze sobą, np. relacją synonimii. Rozważania te w założeniu powinny prowadzić do ogólniejszych wniosków na temat użyteczności metodologii kognitywnej i jej instrumentarium w opisach słowotwórczych. Pragnę zaznaczyć, że wartość analizowanych terminów jako narzędzi badawczych – „moc eksplikacyjną” ich definicji oceniam z perspektywy paradygmatu semantyki kognitywnej, a nie np. semantyki logicznej.

Dla porządku zaznaczę, że słowotwórstwo wyodrębniam jedynie jako pole badawcze, a zarazem dział językoznawstwa, który stanowi przedmiot opisu. Decyzja ta nie pozostaje – jak sądzę – w sprzeczności z przyjmowaną przez kognitywistów globalną teorią języka, w myśl której istnieją tylko trzy typy struktur językowych: struktury fonologiczne, struktury semantyczne oraz łączące te dwie – struktury symboliczne².

Wypada zauważyć, że funkcjonujące w gramatyce kognitywnej (por. np. Langacker 1987a, 1995, 2009) terminy w dużej mierze zostały wymyślone przez autora³ lub przejęte wraz z koncepcją, na gruncie której powstały, i z którą są kojarzone⁴. Ujmują one znaczenie jako zjawisko mentalne lub pojęciowe; ich zadaniem jest przybliżyć zrozumienie języka i jego struktury. Na jej adekwatny opis ma wpływ – zdaniem uczonego – zastosowanie strategii „jednoczesnego łączenia rozległości analizy z jej dogłębnością”. Na temat zasad postępowania w badaniach Ronald Langacker wypowiada się niejednokrotnie, tak w sposób szczegółowy (np. przy konkretnych analizach), jak i ogólny – jako o postawie naukowej⁵.

² Langacker, zdając sobie sprawę z osobistych ograniczeń wpływających na podejmowanie pewnych tematów badawczych, uznaje racjonalność opisów ograniczonych do określonego „wycinka” języka, jednak przy założeniu, że tego typu ujęcia, choć z konieczności ograniczone, są całkowicie zgodne z ogólnymi ideami i zapewniają im niezbędną podstawę opisu (Langacker 2019: 26–27).

³ W wykładzie *Wbrew normie* uczonego mówi wprost o terminologii zawartej we własnych pracach: „Podstawowa zasada, którą się kieruję, brzmi, iż pojęcia opisowe i teoretyczne powinny pochodzić z danych językowych. [...] Aby uzyskać odpowiednie opisy językowe, nie możemy oczekiwać, że znajdziemy je we wcześniejszych ujęciach lub w innych dyscyplinach. Przykładem jest tu [...] pojęcie obrazowania (*construal*), na które składają się takie pojęcia, jak *wyróżnienie*, *perspektywa*, *zakres* i *poziom konkretyzacji*. Mimo że termin *construal* jest kluczowy dla semantyki i gramatyki, pojęcie to nie funkcjonowało w lingwistyce i musiałem je wymyślić” (Langacker 2019: 27).

⁴ W wielu miejscach Langacker wypowiada się w sposób świadczący o właściwej mu wrażliwości na terminologię; wytykając innym badaczom błędy w tym zakresie, nie oszczędza też siebie, por. fragment jednej z wypowiedzi tego typu: „Sama terminologia językoznawcza nie jest uporządkowana (ja sam przyczyniłem się do tego bałaganu). Nawet podstawowe pojęcia używane są niekonsekwentnie, a także nie są definiowane w sposób przejrzysty. Nie można również zakładać, że wiadomo, co oznacza dane pojęcie tylko dlatego, że brzmi ono znajomo” (Langacker 2019: 23).

⁵ Wątek ten odnajdziemy również w przywołanym tu wykładzie, wygłoszonym na UMCS-ie. Por. „Lubię zadbać o to, by rzeczy były naturalnie i praktycznie ujęte pod wieloma aspektami. Zamiast wznosić gmach filozoficzny lub teoretyczny, staram się pokazywać – w konkretny i zrozumiały sposób, na podstawie konkretnych danych – jak mogą wyglądać rzeczywiste, funkcjonalne opisy. Zrozumienie pro-

Twórca gramatyki kognitywnej, odpowiadając na liczne zarzuty pod jej adresem, własne stanowisko przedstawia w sposób jednoznaczny (zarówno na różnych etapach powstawania dzieła, jak i po jego opublikowaniu); dobitnie wyraża je również w syntetycznym wykładzie zatytułowanym *Wbrew normie*, wygłoszonym 8 maja 2019 roku podczas uroczystości nadania mu tytułu doktora *honoris causa*:

językoznawstwo jest ogromnym przedsięwzięciem, którego tylko pewna część jest stricte naukowa. Do pytania, czy gramatyka kognitywna należy do „części naukowej”, nie przywiązuję wielkiej wagi (Langacker 2019: 28).

Słowa te nie są bynajmniej wyrazem kokieterii ze strony autora, rodzajem intelektualnej pozy czy wręcz intelektualnej brawury. O pełnej świadomości przyjętych założeń, ich motywacji oraz wiarygodności twierdzeń świadczą komentarze, których nie szczędził (na stronach książek i w referatach), przewidując zarzuty ze strony przeciwników⁶.

Zobaczmy jeszcze inny przykład postawy uczonego wobec stosowanej w gramatyce kognitywnej terminologii. Mówiąc o znaczeniu wyrażenia językowego, podaje jego skrótową definicję: „znaczenie językowe tkwi w konceptualizacji”, po czym dodaje:

Mówiąc szerzej, znaczenie składa się z treści pojęciowej oraz sposobu **obrazowania** tej treści. Termin **obrazowanie** odnosi się do naszej oczywistej zdolności postrzegania tej samej sytuacji na różne sposoby (Langacker 2009: 70; wyróżnienia autora).

Ta wygładzona definicja ma jeszcze jedną postać, określoną jako „robocza”, w której ujawnia się nieostra granica między semantyką a pragmatyką, zgodnie z wyznawanym poglądem uczonego, że obie „razem tworzą skalę”, „przy braku wyraźnej granicy między nimi” (Langacker 2009: 69):

[...] oprócz elementów, które bezdyskusyjnie należy uznać za semantyczne, w skład znaczenia wyrażenia językowego wchodzi również tyle struktury dodatkowej, ile jest niezbędne do nadania konceptualizacji pełnej spójności i odzwierciedlenia tego, co tzw. naiwni użytkownicy języka uważają za to, co się rozumie przez to, co się mówi, przy jednoczesnym odrzuceniu tych czynników, które bezdyskusyjnie należy uznać za pragmatyczne i zbędne do tego, by wyrażenie miało sens.

Do niniejszej eksplikacji badacz dołącza następujący komentarz (skierowany do adwersarzy):

blemu jest dla mnie ważniejsze niż formalizacja, dlatego często polegam na nieformalnych rysunkach, które – jeśli są właściwie wykonane – są zazwyczaj bardziej pomocne niż abstrakcyjne formuły” (Langacker 2019: 27).

⁶ Wspomniany wykład *Wbrew normie* stał się także okazją do wyrażenia autorskiego credo. Credo badacza, którego – jak napisała w recenzji Elżbieta Tabakowska: „Ogromną zasługą [...] jest stworzenie spójnej teorii, w ramach której można usystematyzować i połączyć cenne intuicje polskich «tradycjonalistów», dotyczące natury języka i sposobów jego opisywania” (Tabakowska 2019: 52–53).

Wiem, że moja propozycja jest rozmyta i uniemożliwia zaznaczenie granicy w jakimkolwiek punkcie, nawet w konkretnych przykładach. Niemniej jednak uważam ją za właściwą. Wolę realistyczną koncepcję znaczenia językowego, według której jest ono niedoprecyzowane i częściowo kompozycyjne, od takiej koncepcji, w której z definicji ma ono ostre granice i jest w pełni kompozycyjne, ale której status poznawczy jest dość wątpliwy. Wydaje mi się, że skupienie uwagi na tej drugiej opcji jest wysiłkiem jałowym, obliczonym na znalezienie czegoś, co może w ogóle nie istnieć lub nie funkcjonuje w oderwaniu od innych władz poznawczych, i w ogóle stanowi jedynie małą część większego problemu (Langacker 2009: 69–70).

W kontekście jasno deklarowanych przez autora założeń i uzasadnień podjętych świadomie decyzji terminologicznych i definicyjnych należy zwrócić uwagę, że chybione celu są wytaczane przez wielu badaczy argumenty przeciwko nienaukowości językoznawstwa kognitywnego (m.in. przez wskazywanie wadliwości stosowanych narzędzi, nieostrości, niedookreśloności definicji i określenia ich mianem *pseudodefinicji*), stosowanych przybliżeń za pomocą metafor i innych „wykroczeń”, ujawniających się w ich oglądzie z perspektywy „warunków stawianych metodologicznie poprawnej i funkcjonalnej terminologii naukowej” (por. Danielewiczowa 2018). Tego typu określenia świadczą zarówno o powierzchownej, niedokładnej znajomości kognitywizmu (i co za tym idzie – nieprawdziwej, a przy tym aksjologicznie nieobojętnej interpretacji jego założeń i rozstrzygnięć metodologicznych), jak i o braku rozeznania – Langacker bowiem nie odrzuca semiotyki de Saussure’a, ale wyraźnie uznaje w swym modelu teoretycznym podstawową funkcję semiologiczną języka.

Jak zauważa Henryk Kardela, jednym z ważnych powodów zarzutów kierowanych pod adresem językoznawstwa kognitywnego jest niezrozumienie kognitywnego podejścia do języka, przypisywanie mu cech antystrukturalistycznych, nieuwzględnianie faktu, że kognitywne modele języka można na równi z nie kognitywnymi usytuować w obrębie Saussure’owskiej teorii znaku językowego (czyli podstawy wszystkich współczesnych modeli językoznawczych ujmującej relacje między formą i znaczeniem). Badacz stwierdza:

zwolennicy kognitywistycznych modeli języka i gramatyki koncentrują się przede wszystkim na *signifié* znaku – na procesach konceptualizacyjnych, takich jak *subiektywizacja*, *metaforyzacja*, *metonimizacja*, *konceptualna integracja* i in., niewiele *de facto* troszcząc się o tzw. formę znaku, czyli *signifiant*. Ten ostatni jest zazwyczaj traktowany jako sposób kodowania *signifié* (por. Kardela 2017).

2. Słotwórstwo polskie w terminach kognitywnych

2.1. Uwagi ogólne: semantyka kognitywna jako źródło narzędzi wykorzystywanych w badaniach słotwórczych

Liczba opublikowanych w obecnym stuleciu prac słotwórczych – już to *stricte* opartych na Langackerowskiej metodologii, już to jedynie nawiązujących do niektórych kierunków lub nurtów rozwijanych w ramach językoznawstwa ko-

gnitywnego – jest wielokrotnie większa od liczby prac z tego zakresu z ostatniej dekady XX wieku, obejmującej kilkanaście pozycji poświęconych m.in. kategoriom słowotwórczym, wybranym prefiksom czasownikowym, profilowaniu w derywatach słowotwórczych, ich analizowalności i kompozycjonalności oraz produktywności, różnicom aspektowym, a także opisom struktur słowotwórczych jako rezultatów procesów amalgamacji.

Rejestr pierwszych ujęć z tego zakresu (opublikowanych w latach 1984–2000) oraz niekompletny spis późniejszych studiów (wymienionych w charakterze przykładów mających świadczyć o zakresie prowadzonych badań) podaję we wstępnej części monografii dotyczącej stanu badań słowotwórczych nawiązujących do semantyki kognitywnej (por. Waszakowa 2017: 21–22). W pracach tych – powstałych w znacznej mierze z inspiracji płynących z dzieł kognitywistów amerykańskich – pojawia się duża porcja terminologii kognitywnej, wcześniej przejętej i zastosowanej w opisach *stricte* semantycznych. Jej zauważalny przyrost niewątpliwie wiąże się ze stale powiększającym, od ponad 30 lat, zakresem tego typu ujęć. O adaptacji pojęć przejętych z semantyki kognitywnej do słowotwórstwa świadczy też indeks przedmiotowy, zamieszczony w przywołanej tu monografii, w którym zebrano spośród używanych w zaprezentowanym opisie terminów tylko niektóre, można rzec: kluczowe dla przedmiotu pracy – są to głównie wyrażenia opisowe z „kognitywnego paradygmatu”, por. Waszakowa 2017. Ich spis (daleki od doskonałości, bowiem zasady jego sporządzenia nie zostały przemyślane) w założeniu nie miał być niczym więcej niż alfabetycznym rejestrzem pojęć zastosowanych w prezentowanym opisie słowotwórstwa za pomocą instrumentarium oferowanego przez językoznawstwo kognitywne⁷.

Używane w polskich studiach słowotwórczych terminy o proveniencji kognitywnej są pod wieloma względami zróżnicowane; ich stopień ustabilizowania i sposób rozumienia też nie są paralelne. Z wiadomych względów najbardziej „oswojone” są pojęcia, które można uznać za podstawowe dla językoznawstwa kognitywnego, takie jak: *kognitywny*, *procesy kognitywne*, *konceptualny*, *konceptualizacja* czy *kategoria pojęciowa*, *kategoryzacja*, *prototyp*. Nie oznacza to wcale, że ich definicje nie budziły i nadal nie budzą zastrzeżeń. Dość przypomnieć tu np. rozważania Tomasza Krzeszowskiego (1997) o przymiotniku *kognitywny* czy wypowiedzi Renaty Grzegorzczukowej (2012) na temat różnic w rozumieniu pojęcia *prototyp*, połączone z postulatem odróżniania go od *stereotypu*.

Wśród terminów, jakie spotykamy w polskich pracach słowotwórczych o nachyleniu kognitywnym, pokaźną grupę stanowią te utworzone przez Langackera. W porządku alfabetycznym podam kilka przykładowych: *analizowalność* (ang. *analyzability*), *baza pojęciowa* (ang. *conceptual base*), *domena* (ang. *domain*), *dynamiczny model oparty na uzusie językowym* (ang. *dynamic usage based model*), *jednostka symboliczna* (ang. *symbolic unit*), *kompozycjonalność* (ang. *compositionality*), *kon-*

⁷ Indeks ten, mimo jego niedoskonałości, został doceniony przez recenzentkę niniejszej monografii, Renatę Przybylską, która za wartościowe uznała nie tylko zebranie terminów, ale i to, że „indeks ten poucza o istnieniu wciąż w polskiej terminologii kognitywnej licznych terminów synonimicznych” – por. Przybylska, w druku.

struowanie (sceny) (ang. *constual*), *obrazowanie* (ang. *construal*), *perspektywa* (ang. *perspective*), *profil* (ang. *profile*), *profilowanie* (ang. *profiling*), *punkt widzenia* (ang. *vantage point*) – por. Langacker 1987a, 1991, 1995, 2008, 2009.

Jest też w tym zbiorze wiele innych terminów, prymarnie łączonych z nazwiskami innych badaczy tego kierunku i stworzonymi przez nich teoriami; przykładowo: *integracja pojęciowa* i *amalgamat pojęciowy* (ang. *conceptual blending* and *conceptual blend*) – z Gillesem Fauconnierem, *kategoryzacja* i *kategorie prototypowe* (ang. *categorization* and *prototype categories*) – z George'em Lakoffem czy Eleonor Rosch. Langacker włącza je do gramatyki kognitywnej, po poddaniu „osądowi”, w którym argumentuje zasadność ich przejęcia, zestawiając z nimi własne pojęcia i dyskutując relacje między nimi. Są to precyzyjne rozważania, w których przedstawiane argumenty za możliwymi rozwiązaniami ukazują nieprzeciętną świadomość badawczą autora, jego wrażliwość semantyczną i odpowiedzialność za decyzje terminologiczne. Przykład tego typu działań znajdziemy w podrozdziale gramatyki kognitywnej, zatytułowanym *Domeny a przestrzenie mentalne*, w którym uczony zestawia definicje *domeny poznawczej* i *przestrzeni mentalnej* Fauconniera. Dostrzegając referencyjną tożsamość obu terminów, aby nie rezygnować z żadnego z nich, Langacker sięga po subtelne argumenty z innego porządku. Mając na uwadze, że „zakres referencyjny nie jest jedyną miarą użyteczności danego terminów”, stwierdza:

Za terminami „domena” i „przestrzeń mentalna” kryją się odmienne sposoby oglądu struktury pojęciowej, bowiem każdy z nich odzwierciedla inny zestaw problemów analitycznych. „Domena” podkreśla jedność koncepcji i jej wewnętrzną spójność. Jako termin używany w stosunku do treści pojęciowej, „domena” bywa odnoszona przede wszystkim do utrwalonych koncepcji w ich relacji do znaczeń leksykalnych. „Przestrzeń mentalna” natomiast uwypukla brak ciągłości pojęciowej, podział struktury pojęciowej na semiautonomiczne regiony. Z tej przyczyny używa się tego terminu w odniesieniu do rezultatów operacji wyobrażeniowych i struktur tworzonych dynamicznie w dyskursie. Są to jednak tylko ogólne prawidłowości, i w ogólniejszym zastosowaniu obydwa terminy okazują się dość nieostre (Langacker 2009: 80).

Wolno uznać, że odniesienia do domen pojęciowych leżą u podstaw rozważań na temat „wymiaru pojęciowego” jednostek słowotwórczych, natomiast terminy takie jak: *przestrzeń mentalna*, *przestrzeń źródłowa* (*przestrzeń wyjściowa 1*), *przestrzeń docelowa* (*przestrzeń wyjściowa 2*), *przestrzeń hybrydowa* (*przestrzeń generyczna*), *przestrzeń amalgamatu* (*amalgamat pojęciowy*) opisują struktury słowotwórcze w perspektywie komunikacyjnej, tj. w użyciu, on-line (por. Waszakowa 2017). W dalszym ciągu wypowiedzi chciałabym na małym wycinku „przestrzeni słowotwórczej” pokazać, w jaki sposób myśl kognitywna przyczyniła się do wyodrębnienia nowych aspektów badań słowotwórczych i ich interpretacji za pomocą narzędzi wypracowanych w ramach Langackerowskiego modelu semantyki kognitywnej. Wycinek ten stanowią zjawiska słowotwórcze oglądane w dwóch perspektywach: pojęciowej i komunikacyjnej.

2.2. Terminy opisujące derywaty słowotwórcze w perspektywie pojęciowej

Właściwe językoznawstwu kognitywnemu utożsamienie badania języka z badaniem ludzkiego poznania oznacza, że przedstawiciele tego kierunku lingwistyki włączają w jej zakres także procesy percepcji i konceptualizacji, czyli tworzenia treści pojęciowych. Z tych względów opis danego znaku językowego (wyrażenia, derywatu) ma ukazywać sposób, w jaki człowiek patrzy na świat, poznaje go i myśli o nim, w jaki konstruuje pojęcia, a w konsekwencji – tworzy wyrażenia językowe. Akt nominacji, czyli proces tworzenia nazwy, widziany w perspektywie kognitywnej dotyczy przede wszystkim pojęć: efektem jego dokonania się jest nowa struktura pojęciowa, mająca językową formę. W tym ujęciu derywat słowotwórczy jest więc strukturą, w której przez związek z innymi znakami językowymi ujawnia się sposób konceptualizacji „świata” (por. Waszakowa 2017: 86)⁸.

Przywołajmy tu (w celach ilustracyjnych) terminologię Langackerowską, wykorzystywaną w opisach zorientowanych na ukazanie wymiaru pojęciowego struktur słowotwórczych, tj. odzwierciedlających się w nich procesów kognitywnych, które autor wiąże z porównaniem i obrazowaniem – dwiema wzajemnie powiązаныmi zdolnościami. Pierwsza z nich wskazuje na podstawowy proces kognitywny i językowy, oparty na tzw. *skaningu* – pojęcie to oznacza analizę konceptualną dwóch elementów: wzorca porównania i obiektu porównania, polegającą na zestawieniu ich ze sobą w celu rozpoznania podobieństw i różnic między nimi⁹. Skaning leży u podstaw innych, równie ważnych procesów kognitywnych, znajdujących wyraz w języku, zwłaszcza takich jak: 1) wyodrębnianie schematów i kategoryzowanie, 2) rozpoznawanie udziału poszczególnych komponentów w wyrażeniu oraz 3) ustalanie zbieżności znaczeniowych między elementami różnych struktur pojęciowych, istotne przy pojmowaniu jednej z nich w kategoriach drugiej (metaforyzacji). Dowodów na każdy z tych procesów dostarcza materia językowa – w perspektywie prowadzonych tu rozważań ograniczona do struktur słowotwórczych; nie wchodząc w szczegóły ze względu na ograniczone rozmiary niniejszej wypowiedzi, wskażę tylko przykłady owych procesów.

Ad. 1) Schematy istniejących w języku wyrażeń wyjaśniają mechanizmy tworzenia nowych struktur słowotwórczych (takich jak np.: *betonoza, elgiebeter, skaczyzować, stuszczyć*), zwykle analogicznych do istniejących wyrażeń (ich serii). Pojawiły

⁸ Opis kognitywny struktur słowotwórczych odzwierciedla nie tylko zdolność mówiących do tworzenia/ rozumienia pojęć, czyli interpretacji pewnej „rzeczywistości mentalnej” widocznej w rezultatach aktów nominacji, może również dostarczyć informacji o typach konceptualizacji w danym języku, o charakterystycznych dla niego zestawach pojęć.

⁹ Termin *skaning* (ang. *scanning*) został zaczerpnięty z psychologii, gdzie jest używany na określenie procesu wyodrębniania, odróżniania rzeczy (bytów) z otoczenia, tła. Polega on na zaznaczaniu granic między nimi – jest więc związany z operacją kategoryzacji. Jest to proces, w wyniku którego rejestrowane są różnice występujące między *wzorcem porównania* a *obiektom porównania* – oba te pojęcia są tłumaczeniem angielskich terminów: *standard of comparison* (S) i *target of comparison* (T). Termin *skaning* odzwierciedla kierunek tej operacji: w pewnym sensie „ruch” od S do T, przy czym wartość T zależy od stopnia jego oddalenia od S (por. Langacker 1987a: 102).

się one w następujących kontekstach – ich przytoczenie jest ważne, aby właściwie zinterpretować owe jednostki:

Betonoza polskich miast przenosi się nad polskie wybrzeże! Moda na betonowanie miejskich rynków jest niepokojąca i wzbudza wiele emocji; <https://wpolityce.pl/polityka/454484-betonoza-polskich-miast-przenosi-sie-nad-wybrzeze>; dostęp: 10.07.2019.

Dlaczego nadwiślański przemysł profanacyjny jest tak wściekły i tak brutalny? W sferze szargania świętości nasi elgiebeterzy przebili zachód; <https://wpolityce.pl/spoleczenstwo/456794-dlaczego-krajowy-przemysl-profanacyjny-jest-tak-brutalny>; dostęp: 28.07.2019.

Po tym, jak – pisałem niedawno – PO się skaczyzowało, a PiS stuszczył, polityka wchodzi na nowy poziom absurdu; <https://fakty.interia.pl/opinie/ziemkiewicz/news-kaczyzacja-platformy-stuszczenie-pis-u,nId,2731085>; dostęp: 15.12.2018.

Wyrażenia te odzwierciedlają również właściwy im sposób skategoryzowania: w formacji *betonoza* kategoria pojęciowa ‘czynność’ występuje w powiązaniu z ‘przedmiotem’ (pośrednio też z ‘subiektem’ czynności), przy ogólnej charakterystyce schematu – rzecz, właściwego rzeczownikom. Ten sam schemat realizuje wprawdzie derywat *elgiebeter*, ale jego struktura pojęciowa jest całkiem inna: wskazuje na połączenie kategorii pojęciowych ‘osoba’ i ‘obiekt zainteresowań, działania’ (pośrednio ‘czynność’), zaś w okazjonalizmach *skaczyzować*, *stuszczyć* kategoria pojęciowa ‘czynność’ występuje w powiązaniu z ‘osobą’, przy zachowaniu ogólnej charakterystyki schematu – procesu (czynności).

Ad. 2) Elementy składowe niniejszych neologizmów są łatwo rozpoznawalne – interlokutorzy mogą stosunkowo łatwo poddać je następującej analizie formalnej: *beton-oza*, *elgiebet-er*, *s-kacz-yszować*, *s-tuszc-yc*, dzięki kontekstowi i wiedzy o świecie, uruchamiając skojarzenia ze schematami, reprezentowanymi w seriach derywatów o paralelnej strukturze (np. takimi jak nazwy chorób z sufiksem *-oza*, nazwy zwolenników idei z przyrostkiem *-er*, czasowniki prefiksalnie-paradygmatyczne derywowane od nazwisk osób publicznych). Do umiejętności tej Langacker odnosi termin *rozkładalność znaczenia (analyzability)* oznaczający „zdolność mówiących do rozpoznania udziału, jaki ma każdy komponent struktury formalnej w całości wyrażenia”. Tak rozumiana *rozkładalność* wydobywa to, co stanowi „kognitywnie znamieny rys w danym wyrażeniu”, czyli to, na czym zogniskowała się uwaga nadawcy, twórcy, kogoś, kto w tym wyrażeniu tak zinterpretował jakiś fragment rzeczywistości, a co odbiorca powinien również odczytać w danej strukturze pojęciowej jako wyraźne, znamienne (por. Langacker 1987a: 462–466).

Ad. 3) *Metaforyczne rozszerzenie kategorii* w omawianym modelu polega na wydobyciu z domen kognitywnych (leżących u podstaw pojęć zestawianych ze sobą w procesie porównania) elementów z jakichś względów łączących co najmniej dwie domeny: **źródłową** (która jest „bazą kształtującą inną domene”) i **docelową** („ukształtowaną przez inną domene”). Sposób myślenia o metaforyzacji Langacker przejmuje od Lakoffa i Marka Johnsona (por. Lakoff, Johnson 1980) wraz z termi-

nami – podane tu ich skrótowe definicje pochodzą z wykładów – por. Langacker 1995: 164. Łączone ze zdolnością ustanawiania odpowiedniości między pojęciami pojmowanie jednej struktury w kategoriach innej ujawnia się w szeroko rozumianym słownictwie; tego typu struktury słowotwórcze tworzą liczną grupę, do której należą m.in. znane z literatury przedmiotu derywaty takie jak: *dziurawiec*, *żyłtkowiec*, **ołowiane (milczenie)**, *niedźwiedziowaty*, **ślimaczyć się**, *zbaranieć* (por. Kallas 2006; Waszakowa 2017).

Procesy wiązane z drugą umiejętnością: ujmowania „postrzeganej” sytuacji na wiele sposobów i co za tym idzie – konstruowania różnych konceptualizacji, a w konsekwencji – tworzenia rozmaitych wyrażen językowych, autor określa wspólnym terminem *obrazowanie*¹⁰. Proces ów przybliża, wskazując jego aspekty (nazwane „wymiarami”), takie jak: a) poziom uszczegółowienia lub schematyczności, na jakim dany obiekt jest charakteryzowany, jego ujęcie w kategoriach taksonomicznych (np. zwierzę > pies > jamnik); b) perspektywa – z nią wiąże przyjęty punkt widzenia, z którego „postrzegana” jest scena (np. *Kino jest przed kościołem.* vs *Kino jest za kościołem.*), jej subiektywny lub obiektywny sposób konstruowania (np. *Widzę drzewa przy drodze.* vs *Widać drzewa przy drodze.*); c) tło, rozumiane jako ogólna wiedza mówiących, ale też drugoplanowy składnik pary figura i tło. Wyrażają one sposób, w jaki umysł ludzki dokonuje mentalnego ujmowania (konstruowania) danego zdarzenia (sceny, sytuacji) – por. Langacker 1988: 63¹¹.

Jednym z wymiarów obrazowania jest *profilowanie*, które polega na wyróżnieniu, wyakcentowaniu, „podświetleniu” w obrębie danej struktury poznawczej elementów z jakichś względów uznanych za ważniejsze od innych. Te elementy struktury poznawczej, które bezpośrednio są przywoływane (wyselekcjonowane z ogromnej domeny konceptualnej) przez dane wyrażenie językowe, tworzą jego bazę, czyli tło, na którym to wyrażenie profiluje desygnowany przez siebie przedmiot (por. Langacker 1987a: 183–184; 1995: 23–26).

Na procesy obrazowania i profilowania, widoczne w strukturach słowotwórczych, uczyony wskazuje, m.in. interpretując w perspektywie semantyki kognitywnej zjawisko nominalizacji – przedstawia je jako różnicę gramatyczną, wynikającą z odmiennego

¹⁰ Z tego względu termin *obrazowanie* bywa zastępowany przez termin *konstruowanie* „w celu uniknięcia dwuznaczności, jakie niesie z sobą pierwszy wyraz, mający także bardziej oczywiste odniesienia do wizualizacji, grafiki, fotografii” – por. Langacker 2009: 70.

¹¹ Zacerpnięte z psychologicznej teorii kształtów przeciwstawienie *figura i tło* (ang. *figure and ground*) odnosi się do ludzkich zdolności kognitywnych. Jak wiadomo, człowiek postrzega i dzieli rzeczywistość w sposób, można rzec, nierównomierny: jakaś informacja przedstawia mu się jako bazowa, podstawowa, zaś inna – jako nowa, najbardziej istotna w danym momencie. W odniesieniu do języka przeciwstawienie to jest związane z punktem widzenia mówiącego na sytuację, która w danym momencie jest przedmiotem jego uwagi (por. Langacker 1987a: 120–122). W obrazowaniu danej sytuacji wyróżnia on element pierwszoplanowy – na nim ogniskuje się jego uwaga. Por. komentarz Tabakowskiej: „Mówiąc *brat*, wysuwam na pierwszy plan desygnat tego wyrażenia; istotny dla zrozumienia jego znaczenia wyznacznik struktury pojęciowej pozostaje na drugim planie. Natomiast struktura pełnej sieci powiązań rodzinnych sytuuje się na planie jeszcze dalszym [...] Wszystko co nie jest figurą, a znajduje się w polu obserwacji, jest postrzegane jak tło” (Tabakowska 1995: 65).

sposobu wyprofilowania bazy konceptualnej, wspólnej dla derywatu i leżącej u jego podstaw relacji. Konsekwencją takiego ujęcia jest opis par typu *ekspłodować* : *eksplozja* (używanych wymiennie, por. tytuły prasowe: *W Czarnowie eksplozował niewybuch. vs Eksplozja niewybuchu w Czarnowie.*) czy *mordować* : *morderstwo* jako struktur nieekwiwalentnych, semantycznie różniących się tym, że wyobrażenie tej samej zawartości konceptualnej konstruują w odmienny sposób. Czasownik narzuca bowiem widzenie zdarzenia w aspekcie procesualnym, podczas gdy rzeczownik przedstawia je bardziej abstrakcyjnie, atemporalnie, całościowo ujmując poszczególne stany składowe (por. Langacker 1987a: 246–249; 1987b: 90–92). Wagę zasadzającej się na pojęciu *profilowania* interpretacji różnic gramatycznych docenia Elżbieta Tabakowska, por.

Z punktu widzenia gramatyki rzeczą najbardziej istotną jest jednak to, że proces profilowania, czyli „nakładania” profilu na bazę, jest także podstawą zróżnicowania kategorii gramatycznych. Używając terminologii Langackera, człon główny danego wyrażenia jest elementem odpowiedzialnym za profilowanie (czyli stanowi tzw. determinantę profilu), a zatem określa on kategorię gramatyczną całego wyrażenia (Tabakowska 2015: 83).

Langacker nie podaje wyczerpującego zestawu nominalizacji; na podstawie przykładowych jej rodzajów wolno sądzić, że przypisuje jej szeroki zakres – np. do tzw. *nominalizacji prostych* zalicza m.in. derywaty takie jak np. ang. *climb-er* z wyprofilowanym trajektorem tematu czasownika (inaczej jego wewnętrznym subjektem)¹² lub z wyprofilowanym landmarkiem tematu czasownika, występującego w roli jego wewnętrznego: a) obiektu (typ *czyt-anka*), b) instrumentu (typ *pil-nik*), c) rezultatu (typ *malowidło*) czy d) eksperiena (typ *nominat*). W ujęciu kognitywnym rzeczowniki takie jak *climber*, *czytanka*, *ucieczka* nie są wcale bogatsze od odpowiednich czasowników: *to climb*, *czytać*, *uciekać*, natomiast różnią się od nich profilem, ściślej: sposobem wyprofilowania ich zawartości konceptualnej – por. Langacker 1991: 24–25.

Należy zauważyć, że w pracach opartych na metodologii strukturalizmu przyjmuje się całkowitą ekwiwalencję znaczeniową wskazanych par typu *morderstwo* i *mordować* czy *ucieczka* i *uciekać*, wskutek czego rzeczowniki takie jak *morderstwo*, *ucieczka* są ujmowane jako derywaty syntaktyczne. W semantyce kognitywnej każda zmiana, a więc także zachodząca w procesach derywacji zmiana kategorii gramatycznej, przyczynia się do zmiany znaczenia. Jak widać, i w tych rozstrzygnięciach przejawia się sens Langackerowskiego utożsamienia gramatyki z semantyką.

2.3. Terminy opisujące derywaty w perspektywie komunikacyjnej

Kluczowym czynnikiem w opisie struktury języka w omawianym modelu gramatyki jest sposób, w jaki język wyłania się z użycia i interakcji społecznej, czyli w dyskursie rozumianym jako „język w użyciu” (Langacker 2009: 609). Tę lapidar-

¹² Pozostają tu przy przykładzie autorskim, dobrze ilustrującym znaczenie czasownika i złożoną konstrukcję derywatu [CLIMB-ER], powstałą w wyniku połączenia predykatu [CLIMB] z [ER] – por. Langacker 1987a: 311–312. Jej polskim odpowiednikiem mógłby być okazjonalizm *wspin-acz*.

nie sformułowaną myśl uczony uzupełnia, wskazując na stałe oraz zmienne (zależne od mówiących) cechy dyskursu: „składa się z ułożonych w ciągi **zdarzeń użycia językowego**, tj. przypadków używania języka w całej ich złożoności i specyficzności” (Langacker 2009: 609; wyróżnienie autora).

Z dalszych wywodów wynika, że *zdarzenie użycia językowego* (w postaci skróconej: *użycie językowe*) jest terminem; na jego zakres składają się: 1) konwencjonalne jednostki językowe, 2) stała wiedza interlokutorów wraz z ich zdolnościami mentalnymi i umiejętnościami interpersonalnymi (uruchamiającymi się w konkretnym użyciu językowym), 3) aktualny kontekst, 4) działania zarówno mówiącego, jak i słuchającego, m.in. polegające na właściwym rozpoznaniu kontekstu oraz uzupełnianiu wyrażonych środkami kodowymi treści przez przywołanie niezbędnych do zrozumienia wypowiedzi informacji z zakresu szeroko rozumianej wiedzy kulturowej. Wymienione tu cztery elementy składowe *zdarzenia użycia językowego* rozwijają to, co w sposób syntetyczny autor wyraża w jednej z definicji: „Zdarzenie to ma charakter dwubiegunowy, ponieważ składają się nań zarówno konceptualizacja, jak i środki ekspresji” (por. Langacker 2009: 609–610); chodzi tu o środki tak artykulatoryjne, jak i gestyczne.

Tak rozumiane *zdarzenie użycia językowego* jest częścią tzw. *bieżącej przestrzeni dyskursu* – w jej zakres wchodzi „wszystko, co w danym momencie może być zasadnie uznane za wspólne dla mówiącego i słuchającego, stanowiąc tym samym podstawę dla komunikacji”; w tak sformułowanej definicji mieści się wiedza zarówno na temat samej interakcji i rozwijającego się dyskursu, jak i potrzebna do ich rozpoznania (por. Langacker 2009: 621–622).

Oglądane w użyciu, tj. w rozmaitych kontekstach, w relacji językowej między mówiącym a słuchającym, jednostki językowe (w tym słowotwórcze) są przedstawiane w sieci złożonej z następujących terminów: *zdarzenia użycia językowego*, *bieżąca (aktualna) przestrzeń dyskursu*, *bieżące zdarzenie użycia*, *poprzednie zdarzenie użycia*, *antycypowane zdarzenie użycia*, *aktualny kontekst*, *kontekst językowy*, *kontekst sytuacyjny*, *kontekst kulturowy*, *stała wiedza*, *treść obiektywna*, a także *pełna konceptualizacja*, przez którą autor rozumie nie tylko to, co rzeczywiście wyartykułowano, ale i wszystkie możliwe implikacje oraz sensy, konieczne do zrozumienia danej wypowiedzi (Langacker 2009: 621–622).

Niniejszym aparatem terminologicznym (ściślej, niektórymi, wybranymi z bogatej listy terminami) posłużyłam się, aby przedstawić wieloaspektowy opis licznych, nowo utworzonych derywatów słowotwórczych, reprezentujących produktywny we współczesnej polszczyźnie typ złożen z członami *bio-* i *eko-* (por. Waszakowa 2017: 132–151). Ze względów oczywistych w interpretacji tej znalazły się też inne terminy kognitywne, takie jak: *konceptualizator*, *obrazowanie (konstruowanie) sceny*, *punkt widzenia* (odnoszący się do postawy nadawcy wobec wartości). Odwołanie się w analizie derywatów słowotwórczych do Langackerowskiego modelu *zdarzenia użycia językowego* skutkowało ich przedstawieniem w dynamicznym aspekcie, ujawnieniem postawy nadawcy, jego wiedzy i oczekiwań wobec odbiorcy, wyrażanych wprost lub za pomocą kontekstu – jednym słowem, pozwoliło zinterpretować

je w sposób o wiele bogatszy w porównaniu z horyzontami analizy, jakie wyznacza metodologia strukturalizmu.

W myśl tego, co zostało powiedziane, interpretację wymienionych w obecnej wypowiedzi innowacji: *betonoza*, *elgiebeter*, *skaczychować*, *stuszczyć* wzbogacą następujące informacje: ich konteksty zawierają perswazję; nadawcy, informując o zjawiskach, do których odnoszą wykreowane jednostki, ujawniają własną negatywną postawę – nie tylko sięgają do analogicznych wzorców – wyrażań, ale też „obudowują” je jednoznacznie negatywnym kontekstem, zawierającym wyrażenia podtrzymujące ową ocenę – te zaznaczam wytłuszczonym drukiem:

Betonoza polskich miast przenosi się nad polskie wybrzeże! Moda na betonowanie miejskich rynków jest niepokojąca i wzbudza wiele emocji [...];

Dlaczego nadwiślański **przemysł profanacyjny** jest tak **wścickły** i tak **brutalny**? W sferze **szargania świętości** nasi elgiebeterzy przebili zachód [...];

Po tym, jak – pisałem niedawno – PO się skaczychowało, a PiS stuszczył, polityka wchodzi na nowy **poziom absurdu** [...].

W trzech jednostkach ocena zawarta jest w ich elementach składowych: a) w *betonoza* oba człony są naaksjologizowane: pierwszy przez konotacje łączone z betonem jako przeciwieństwem natury, drugi kojarzy się z nazwami chorób typu *nerwoza*, *skleroza*; b) w utworzonych od nazwisk *Kaczyński*, *Tusk* czasownikach przypisywane im negatywne treści wzmacnia struktura formalna tych derywatów – nawiązują one do schematu prefiksalnie-paradygmatycznego, według którego utworzono derywaty potoczne typu *skurwić się*. W przypadku formacji *elgiebeter* ‘zwolennik ideologii, ruchu elgiebete (LGBT)’ negatywne wartościowanie niesie kontekst językowy. Derywat ten – kojarzony z produktywnym schematem (por. stosunkowo nowe struktury słowotwórcze *brexiter*, *youtuber*) – jest w zasadzie nienacechowany aksjologicznie, choć z LGBT bywają łączone konotacje: pozytywne lub negatywne (zależne od punktu widzenia).

3. Terminologia kognitywna w „służbie” słowotwórstwa – ocena instrumentarium pod kątem jego sprawności w realizacji potrzeb badawczych

Z dokonanego na potrzeby niniejszej wypowiedzi oglądu kilku wybranych prac słowotwórczych wynika, że pojęcia kognitywne są wykorzystywane w coraz większym zakresie, co wiąże się – jak wspomniałam – z wyznaczaniem coraz to nowych problemów i zadań badawczych w polskim słowotwórstwie, inspirowanych semantyką kognitywną. Wiadomo, że jej narzędzia, choć same nie zawsze dostatecznie ostre, wyostrzyły analizy semantyczne, czyniąc je subtelniejszymi. Przyczyniły się też do odkrycia nowych przestrzeni badawczych w słowotwórstwie (np. oglądu derywatów jako struktur pojęciowych), jak również do spojrzenia w no-

wym świetle na wcześniej dostrzeżone i opisane zjawiska słowotwórcze; jako przykład można podać opis derywatów w aspekcie komunikatywnym, w zdarzeniu użycia językowego.

Sprawności konkretnego instrumentarium semantyki kognitywnej w dociekaniach słowotwórczych dowodzą wspomniane liczne studia, w których zastosowanie określonego aparatu pozwoliło wnikliwiej zinterpretować szereg zjawisk, co niewątpliwie wpłynęło na syntetyczny obraz polskiego słowotwórstwa. Przykładowo: sięgnięcie przez Renatę Przybylską w tomie *Schematy wyobrazeniowe a semantyka polskich prefiksów czasownikowych* do-, od-, prze-, roz-, u- po schematy wyobrazeniowe w badaniach nad semantyką prefiksów czasownikowych przyczyniło się do ujęcia licznych znaczeń prefiksu w jedną całość pojęciową w postaci prototypowego (centralnego, nadrzędnego) superschematu wyobrazeniowego – por. Przybylska 2006. Dodam, że w tej nowatorskiej metodologicznie rozprawie oprócz podstawowego dla podjętej tematyki pojęcia *schemat wyobrazeniowy* z wiadomych względów pojawiła się cała siatka terminów kognitywnych. Aby wyjaśnić pojęcie *schemat wyobrazeniowy*, autorka odwołała się do psychologii, zaznaczając, że jest on szczególnym rodzajem *schematów poznawczych*, wyróżnianych przez psychologów jako przechowywane w pamięci uporządkowane i uogólnione abstrakcyjne struktury wiedzy, wpływające na odbiór i interpretację nowych doświadczeń, a więc na sposób ich wyrażania w języku (Przybylska 2006: 24–26). Nie wchodząc w szczegóły, przytoczę tu stosowny fragment takiego niezbędnego z punktu widzenia całej monografii „uwikłania terminologicznego”, mającego na celu uczynienie dalszych wywodów zrozumiałymi, jasnymi, ułatwiającego kognitywną interpretację badanych czasowników. Przykładowo: opisanie sposobu, w jaki konceptualizator, dostrzegając różnice między dwoma stanami, orzeka za pomocą czasownika dokonanego o zaistniałej zmianie stanu z określonej perspektywy. Zobaczmy, jak czytelnik jest wprowadzany w myślenie o *schemacie wyobrazeniowym*:

Zaadaptowany do językoznawstwa schemat w ujęciu Johnsona (1987) określany jest już jako schemat wyobrazeniowy (ang. *image schema*). Schematy wyobrazeniowe w kognitywizmie stanowią szczególny typ tzw. wyidealizowanych modeli kognitywnych (tzw. *ICM*, ang. *Idealized Cognitive Model*), które nie są oparte bezpośrednio na obiektywnej rzeczywistości, lecz na tym, jak człowiek doświadcza tej rzeczywistości. Są zatem czymś różnym zarówno od zewnętrznego, pozajęzykowego świata, jak i od samego doświadczenia tego świata. Johnson podkreśla, że mają one charakter przedpojęciowy i nie są przekładalne wprost na sądy logiczne (Przybylska 2006: 27).

Podobnie czyni Langacker, przybliżając znaczenie *domeny kognitywnej*, jednego z podstawowych terminów:

Domena kognitywna odpowiada temu, co inni nazywają idealizacyjnym modelem kognitywnym. Wiąże się ona także z takimi pojęciami, jak „skrypty”, „model potoczny”, czy też „schemat”. Domena kognitywna jest rodzajem doświadczenia, prostym pojęciem, pojęciowym złożeniem, całym złożonym systemem wiedzy, całym doświadczeniem zmysłowym (Langacker 1995: 18).

Terminy kognitywne z racji ich pochodzenia i uwikłania psychologicznego (ogólniej, ich interdyscyplinarnego charakteru) mają inny charakter niż te znane ze strukturalistycznych opisów języka. Ich specyficzny status wiąże się też z tym, że wymagania semantyki kognitywnej są zdecydowanie inne niż wymagania semantyki klasycznej (jedynej uznawanej przez strukturalistów): zdania sprawy ze wszystkich cech identyfikujących desygnowane zjawisko i wskazania wyrazistych granic między wyróżnianymi w ten sposób kategoriami.

Terminologia kognitywna z założenia nie jest dostatecznie wyostrzona, może dlatego, że opisuje zjawiska tak jak człowiek zmysłowo ich doświadcza, myślowo porządkuje, a więc w sposób nie zawsze wyrazisty, ostry, wręcz nie uwzględniający granic między nimi i kategoriami, do których je zalicza. Zobaczmy, jak, po zacytowanym „wprowadzeniu”, Przybylska definiuje podstawowe pojęcie:

Schemat wyobraźniowy to po prostu spójne, względnie proste wyobrażenie reprezentujące na pewnym poziomie abstrakcji wycinek rzeczywistości. Stanowi ono syntezę danych zmysłowych, wśród których najważniejsze są aspekty wizualne, przestrzenne, kinestetyczne i motoryczne tego, co postrzegane. Opiera się na najwcześniejszych w rozwoju ontologicznym człowieka doświadczeniach i działaniach sensomotorycznych. [...] O obecności takich schematów wyobraźniowych przekonują badania psychologiczne, zwłaszcza z zakresu psychologii rozwojowej (Przybylska 2006: 27–28).

Językoznawcom-strukturalistom, przyzwyczajonym do badań wyłącznie materii językowej (bez łączenia jej ze zjawiskami natury psychologicznej), do ostrych podziałów i definicji logicznych, tego typu definicje zupełnie nie odpowiadają. Charakterystyczne jest przy tym to, że nie zadają sobie trudu, aby poznać i zrozumieć podstawy semantyki kognitywnej. Nie są w stanie zaakceptować jej wieloaspektowej interdyscyplinarności, przeciwnie – z własnych pozycji badawczych ferują wyroki obciążające założenia, metodologię i instrumentarium semantyki innej niż ta, którą uprawiają, nie bacząc na to, że niektóre pojęcia kognitywne, nieostre, nieprecyzyjne, przeczące zasadzie jednomianowości, jednak znalazły uznanie lingwistów jako rozwiązujące problemy trudne do rozwiązania w ramach strukturalistycznego modelu. Odwołam się do przykładu, jaki podaje Grzegorzycykowa:

Pojęcie prototypu zostało więc przez lingwistów przyjęte z wielką aprobatą, niemal z entuzjazmem, jako swego rodzaju „zbawienny ratunek” przy opisie semantycznym wyrazów, a także przy definiowaniu różnych innych pojęć dotyczących języka, przy których bardzo wyraźnie obserwuje się kategorie przejściowe, tępione ongiś przez strukturalistów (Grzegorzycykowa 2012: 13; wyróżnienie autorki)¹³.

Nic nie zwalnia badaczy z dbałości o udoskonalenie instrumentarium w imię ścisłości badań, precyzyjnego realizowania celów, dochodzenia do prawdy. Rodzi się jednak pytanie: czy nie przybliżają jej objaśnienia podawane przez badaczy –

¹³ Dodam, że terminy *prototyp* i *schemat wyobraźniowy* zakorzeniły się w słowotwórstwie – stały się podstawą porządkowania zjawisk słowotwórczych, dwóch sposobów ich kategoryzowania: przez schemat i prototyp – por. Kardela 2005; Przybylska 2002; Puzynina 1994; Waszakowa 2017.

wcale nierzadko entuzjastów tej orientacji – stwarzających terminy w celu wydobycia i opisanego tego, co nie było dotąd wydobyte i opisane? W kontekście ataków na niedoskonałe w ocenie strukturalistów narzędzia kognitywne (por. Danielewiczowa 2018) powstają następujące pytania: 1) czy można z całą pewnością orzec, że zupełnie bez wartości naukowej są używane przez wielu językoznawców definicje kognitywne (uznane za pseudodefinicje), np. takie jak *domena kognitywna*, *profilowanie* czy *schemat wyobrażeniowy*? 2) czy dostatecznym argumentem w wywodzie naukowym jest stwierdzenie wypowiedziane w związku z Langackerowską definicją *domeny kognitywnej*: „Konia z rzędem temu, kto na podstawie przywołanej charakterystyki nauczy się posługiwać omawianym terminem” (Danielewiczowa 2018: 21)? Liczne publikacje (a także nieopublikowane prace dyplomowe i doktorskie) świadczą, że nauczono się posługiwać tym (rzekomo nieudolnym) terminem¹⁴, a inny, uznany za nieścisły – *profilowanie* – zrobił wręcz „karierę” (nie tylko w lingwistyce). Por. definicję *profilowania* odtworzoną przez Grzegorzyczkową z modelu Langackera:

profilowanie w sensie Langackerowskim to ujmowanie pola postrzeżeniowego lub pojęciowego (wiedzy o pewnym wycinku rzeczywistości), tzw. bazy, z określonego punktu widzenia przez wyróżnienie (podświetlenie) pewnych elementów jako ważnych (desygnowanych), a usuwanie innych w cień, na dalszy plan, do tła (Grzegorzyczkowa 2012: 19).

Definicji tej daleko do ostrości (dookreśloności), systemowości, jednomianowości¹⁵; jej elementy przypominają – jak pewnie by je określiła Magdalena Danielewiczowa (2018: 21) – „wylizankę rzeczy heterogenicznych”, „w pewnych punktach wzajemnie sprzecznych”, „źle zhierarchizowanych rzeczy, które z racji swej nieostrości same wymagają definicji”. Faktem jest, że terminem tym chętnie posługują się językoznawcy; o tym, że jest on dobrym narzędziem w badaniach słowotwórstwa mówiłam, przywołując wybrane prace. O jego właściwym rozumieniu, mimo wadliwości, świadczą choćby precyzyjne wywody na temat różnic między *profilowaniem* Langackerowskim a rozumieniem tego pojęcia w pracach Jerzego Bartmińskiego (por. Majer-Baranowska 2004; Grzegorzyczkowa 2012: 19; Bartmiński 2018).

To prawda, że nie jest łatwo z prac kognitywistów wydobyć ścisłe definicje wielu podstawowych pojęć, nie tylko tych przywołanych, ale również innych, np. takich jak *profil* i *baza*, *punkt widzenia* czy *scena*. Niektóre pojęcia są nie tylko niejasne, ale wydają się przy pierwszym z nimi kontakcie wręcz nieintuicyjne, przez co znacze-

¹⁴ Notabene, w tym samym poznańskim tomie, w którym zamieszczona jest praca Danielewiczowej, został opublikowany również artykuł Izabeli Winiarskiej-Górskiej, pt. *Textus vel contextus – non proprie... czyli o dawnym rozumieniu tekstu i kontekstu na wybranych przykładach* (s. 225–271). Znajdujemy w nim odniesienia autorki do teorii Langackera świadczące o tym, że pisząca potrafi się sprawnie posługiwać Langackerowską terminologią (także pojęciem *domeny*), stosując ją we własnych badaniach historyczno-językowych.

¹⁵ Wymogi nakładane na terminologię prezentowane przez Danielewiczową są oparte na licznych pracach badaczy reprezentujących metodologiczny paradygmat strukturalistyczny. Z uwagi na ich wielość i mały związek z tematem mojej pracy nie będę ich przywoływała; zainteresowanych tą tematyką odsyłam do artykułu autorki – por. Danielewiczowa 2018.

nia ich bywają mylone, np. *subiektyfikacja* i *subiektywizacja* (ang. *subjectification*), *obiektyfikacja* i *obiektywizacja* (ang. *objectification*), czemu sprzyja brak stabilizacji ich formalnej postaci w polskich tłumaczeniach.

Bez większego trudu można podać przykłady na nieuporządkowanie synonimiczne i brak umiaru ilościowego w terminologii kognitywnej (por. terminy: *konceptualizator*, *obserwator*, *subiekt*, *mówiący*, *nadawca* czy szereg: *amalgamat*, *amalgamat pojęciowy*, *amalgamacja*, *blending*, *integracja pojęciowa*, *teoria integracji*, *teoria stapiania*, *teoria przestrzeni mentalnych*, *teoria amalgamatów*)¹⁶.

Przy okazji chcę zwrócić uwagę na czynione wysiłki autorów i tłumaczy prac, aby jak najtrafniej oddać terminologię językoznawstwa kognitywnego, wywodzącą się, jak wiadomo, z języka angielskiego. Obrazem ich niełatwej pracy są polskie tłumaczenia książek: Lakoffa i Johnsona (1980, 1988), monografii Brygidy Rudzkiej-Ostyn (2000), artykułów, wykładów i gramatyki Langackera (por. 1995, 2005, 2009), gramatyki Johna Taylora (por. 2007), podręcznika Zoltána Kövecsesa (2011), a także dołączane do tych publikacji glosariusze, indeksy rzeczowe i słowniczki, bardzo cenne dla wszystkich czytelników, a zwłaszcza dla tych, którzy chcą się posługiwać aparatem kognitywnym we własnych badaniach¹⁷. Ocenę pomysłów translatorskich w tych i innych pracach pozostawiam na inną okazję¹⁸.

4. Zakończenie

Zamykając niniejsze rozważania, pragnę zwrócić uwagę na dwie kwestie. Gramatyka kognitywna, mimo tylu wytykanych jej słabości, stale przyciąga uwagę językoznawców i studentów, zwłaszcza tych, których interesuje „językoznawstwo z ludzką twarzą”, jak określiła ten kierunek semantyki Tabakowska. Prac kognitywnych przybywa; pole badań (również słotwórczych) opartych na tej metodologii poszerza się, zwiększa się liczba używanych w opisie narzędzi, co jednak nie zawsze idzie w parze z ich precyzją. Słuszną diagnozę w kwestii statusu terminologii i podejścia do niej wypowiada Przemysław Łozowski:

¹⁶ Bogactwo drugiego szeregu ujawnia się w leksykonie Vyvyana Evansa; odnotowano tam oprócz wymienionych następujące terminy: *amalgamacja*, *amalgamat formalny*, *amalgamat konwencjonalny*, *amalgamat metaforyczny*, *amalgamat wielokrotny*; w słowniku tym ang. *blend* został przetłumaczony jako *amalgamat*, zaś ang. *blending* – jako *amalgamacja* – por. Evans 2009.

¹⁷ Mam tu na myśli słowniki (i słowniczki) terminów zamieszczone w następujących publikacjach: w obu częściach wykładów i gramatyce Langackera (por. 1995, 2005, 2009), w monografii Rudzkiej-Ostyn (2000), w gramatyce Taylora (2007) i w podręczniku Kövecsesa (2011).

¹⁸ Podjętych działań w tym zakresie jest – rzecz jasna – o wiele więcej. Prace nad ujednoczeniem polskiej terminologii kognitywnej trwają na wielu polach; ich wyrazem są nie tylko tłumaczenia, ale też autorskie teksty polskich badaczy – jako przykłady podam następujące opracowania: *Gramatyka i obrazowanie. Wprowadzenie do językoznawstwa kognitywnego* (Tabakowska 1995), *Językoznawstwo kognitywne a poetyka przekładu* (Tabakowska 2001) i pracę zbiorową *Językoznawstwo kognitywne* (por. Kubiński, Kalisz, Modrzejewska (red.) 1998).

Nie należy jednakże przeceniać roli terminologii w kreowaniu paradygmatów językoznawczych – doświadczenie pokazuje, że o sukcesie i popularności teorii nie decyduje doprecyzowana terminologia, ale genialność zamysłu badawczego, zawsze „na miarę czasów” i „z duchem czasu”. Trudno się oprzeć wrażeniu, że w propozycjach metodologicznych Saussure’a, Chomsky’ego, czy Lakoffa, nie kryje się odczytanie atmosfery umysłowej ich czasów (Łozowski 2012: 71).

Oceny prac kognitywnych, owszem, powinny być krytyczne, ale krytyka ta nie powinna być tendencyjna, oparta na nieprzyjmowaniu do wiadomości, że ten kierunek językoznawstwa, ściśle związany z psychologią, ma wynikający z tego związku przedmiot badań, założenia oraz metodologiczne podstawy i instrumentarium. Te winny być oglądane i oceniane jako całość. Można nie chcieć widzieć ani badań elementów kognitywnych, ale nie wypada bez rzetelnej znajomości rzeczy krytykować (a tym bardziej ośmieszać) tego, czego się nie rozumie (nie chce zrozumieć w myśl własnych poglądów). Przedstawiona tu opinia nie jest niczym nowym, zaskakującym; o recepcji ujęć kognitywnych z dystansem wypowiadał się przy różnych okazjach Langacker. Przytoczę jedną z wypowiedzi:

Niektórzy lingwiści patrzą na nią [gramatykę kognitywną] z pogardą, ponieważ sprzeciwia się dawno uznanym dogmatom oraz wymaga innego sposobu myślenia i analizowania danych. Oczywiście inni cenią ją докладnie z tych samych powodów [...] większość opinii [...] oparta jest na uderzająco ograniczonym (i często całkowicie niepoprawnym) rozumieniu tej teorii; zazwyczaj źle referowane są nawet jej centralne założenia [...] – por. Langacker 2009: 19.

Bibliografia

- BARTMIŃSKI Jerzy (2018): O profilowaniu pojęć z punktu widzenia etnolingwistyki kognitywnej. – [w:] Agnieszka LIBURA, Daria BĘBENIEC, Hubert KOWALEWSKI (red.): *Dociekania kognitywne*. – Kraków: Universitas, 13–48.
- DANCYGIER Barbara (red.) (2017): *The Cambridge Handbook of Cognitive Linguistics*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- DANIELEWICZOWA Magdalena (2018): Terminomania i terminofobia we współczesnej lingwistyce. – [w:] Tomasz MIKA, Dorota ROJSZCZAK-ROBIŃSKA, Olga ZIÓLKOWSKA (red.): *Terminy w językoznawstwie synchronicznym i diachronicznym*. – Poznań: Wydawnictwo Rys, 11–32.
- EVANS Vyvyan (2009): *Leksykon językoznawstwa kognitywnego*. – Kraków: Universitas.
- EVANS Vyvyan, GREEN, Melanie (2006): *Cognitive Linguistics. An Introduction*. – Edinburgh: Edinburgh University Press.
- FAUCONNIER Gilles, TURNER Mark (2001): Tworzenie amalgamatów jako jeden z głównych procesów w gramatyce. – [w:] Wojciech KUBIŃSKI, Danuta STANULEWICZ (red.): *Językoznawstwo kognitywne 2. Zjawiska pragmatyczne*. – Gdańsk: Wydawnictwo UG, 173–211.
- FAUCONNIER Gilles, TURNER Mark (2002): *The Way We Think: Conceptual Blending and the Mind's Hidden Complexities*. – New York: Basic Books.
- GEERAERTS Dirk (2010): *Theories of Lexical Semantics*. – Oxford: University Press.
- GEERAERTS Dirk, CUYCKENS Hubert (red.) (2007): *The Oxford handbook of Cognitive Linguistics*. – Oxford: Oxford University Press.

- GRZEGORCZYKOWA Renata (2010): *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*. Wyd. nowe, IV, rozszerzone. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- GRZEGORCZYKOWA Renata (2012): O rozumieniu prototypu i stereotypu we współczesnych teoriach semantycznych. – [w:] Tejze: *Świat widziany poprzez słowa. Szkice z semantyki leksykalnej*. – Warszawa: Wydawnictwa UW, 11–16.
- JOHNSON Mark (1987): *The Body in the Mind. The Bodily Basis of Meaning, Imagination, and Reason*. – Chicago–London: The University of Chicago Press.
- KALLAS Krystyna (2006): Kategoria słowotwórcza podobieństwa we współczesnym języku polskim. – [w:] Ireneusz BOBROWSKI, Krystyna KOWALIK (red.): *Od fonemu do tekstu. Prace dedykowane prof. Romanowi Laskowskiemu*. – Kraków: Wydawnictwo Lexis, 239–247.
- KARDELA Henryk (2005): Schemat i prototyp w morfologii kognitywnej. – [w:] Henryk KARDELA, Zbysław MUSZYŃSKI, Maciej RAJEWSKI (red.): *Kognitywistyka. Problemy i perspektywy. Kognitywistyka 1*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS, 179–207.
- KARDELA Henryk (2006): (Nie)podobieństwo w morfologii: amalgamaty kognitywne. – [w:] Henryk KARDELA, Zbysław MUSZYŃSKI, Maciej RAJEWSKI (red.): *Kognitywistyka. Podobieństwo. Kognitywistyka 2*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS, 179–207.
- KARDELA Henryk (2017): *Recenzja książki Krystyny Waszakowej pt. „Kognitywno-komunikacyjne aspekty słowotwórstwa. Wybrane zagadnienia opisu derywacji w języku polskim”* [tekst nie publikowany].
- KÖVECSES Zoltán (2011): *Język, umysł, kultura: praktyczne wprowadzenie*. Przekład: Anna KOWALCZE-PAWLIK, Magdalena BUCHTA. – Kraków: Universitas.
- KRZESZOWSKI Tomasz P. (1997): O znaczeniu przymiotnika „kognitywny”. – [w:] Franciszek GRUCZA, Maria DAKOWSKA (red.): *Podejścia kognitywne w lingwistyce, translatoryce i glottodydaktyce*. – Warszawa: Wydawnictwa UW, 23–32.
- KUBRIAKOWA Elena C. (red.) (1997): *Kratkij slovar' kognitivnyh terminov*. – Moskwa: Filologiczeskij fakul'tet MGU [Кубрякова Елена С. (ред.): (1997): *Краткий словарь когнитивных терминов*. – Москва: Филологический факультет МГУ].
- KUBIŃSKI Wojciech, KALISZ Ryszard, MODRZEJEWSKA Ewa (red.): (1998): *Językoznawstwo kognitywne. Wybór tekstów*. – Gdańsk: Wydawnictwo UG.
- LAKOFF George (1987): *Women, Fire, and Dangerous Things. What Categories Reveal about the Mind*. – Chicago: The University of Chicago Press.
- LAKOFF George, JOHNSON Mark (1980): *Metaphors We Live By*. – Chicago: University of Chicago Press.
- LAKOFF George, JOHNSON Mark (1988): *Metafory w naszym życiu*. Przekład: Tomasz KRZESZOWSKI. – Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- LANGACKER Ronald W. (1987a): *Foundations of cognitive grammar. Volume I. Theoretical prerequisites*. – Stanford: Stanford University Press.
- LANGACKER Ronald W. (1987b): Nouns and Verbs, – *Language* v. 63, 1 (87), 53–94.
- LANGACKER Ronald W. (1988): A View of Linguistic Semantics – [w:] Barbara RUDZKA-OSTYN (red.): *Topics in Cognitive Linguistics*. – Amsterdam–Philadelphia: John Benjamins Publishing Company, 49–90.
- LANGACKER RONALD W. (1991): *Concept, Image, and Symbol. The Cognitive Basis of Grammar*. – Berlin. New York: Mouton de Gruyter.
- LANGACKER Ronald W. (1995): *Wykłady z gramatyki kognitywnej. Kazimierz nad Wisłą, grudzień 1993*. Henryk KARDELA (red.). – Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- LANGACKER Ronald W. (2003): Model dynamiczny oparty na uzusie językowym. Przekład: Wojciech KUBIŃSKI. – [w:] Ewa DĄBROWSKA, Wojciech KUBIŃSKI (red.): *Akwizycja języka w świetle językoznawstwa kognitywnego*. – Kraków: Universitas, 30–117.
- LANGACKER Ronald W. (2005): *Wykłady z gramatyki kognitywnej. Lublin 2001*. Henryk KARDELA, Przemysław ŁOZOWSKI (red.). – Lublin: Wydawnictwo UMCS.

- LANGACKER Ronald W. (2008): *Cognitive Grammar. A Basic Introduction*. – Oxford: University Press.
- LANGACKER Ronald W. (2009): *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie*. – Kraków: Universitas.
- LANGACKER Ronald W. (2019): Wbrew normie. – [w:] *Ronald Wayne Langacker doktor honoris causa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej*. – Lublin: UMCS, 19–32.
- ŁOZOWSKI Przemysław (2012): W poszukiwaniu terminologii językoznawczej: system w czasach symbolu czy symbol na potrzeby systemu. – [w:] Dorota BRZOZOWSKA, Władysław CHŁOPICKI (red.): *Termin w językoznawstwie*. – Kraków: Tertium, 65–73.
- MAJER-BARANOWSKA Urszula (2004): Dwie koncepcje profilowania pojęć w lingwistyce. – *Etnolingwistyka* 16, 85–109.
- PRZYBYLSKA Renata (2002): *Polisemia przyimków polskich w świetle semantyki kognitywnej*. – Kraków: Universitas.
- PRZYBYLSKA Renata (2006): *Schematy wyobrażeń i semantyki polskich prefiksów czasownikowych do-, od-, prze-, roz-, u-*. – Kraków: Universitas.
- PRZYBYLSKA Renata (2019): Recenzja książki Krystyny Waszakowej pt. „Kognitywno-komunikacyjne aspekty słowotwórstwa. Wybrane zagadnienia opisu derywacji w języku polskim”. – Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. *LaMiCuS* 3 (3), 166–170.
- PUZYNIŃA Jadwiga (1994): Kategoria derywatów słowotwórczych w świetle lingwistyki kognitywnej. – [w:] Per JACOBSEN, Jørgen S. JENSEN, Runa KLUKOWSKA (red.): *En slavist i humanismens tegn. Festschrift til Kristine Heltberg*. – København: Reitzel, 70–85.
- RUDZKA-OSTYŃ BRYGIDA (2000): *Z rozważań nad kategorią przypadku*. Tłum. i red. nauk. Elżbieta TABAKOWSKA. – Kraków: Universitas.
- TABAKOWSKA Elżbieta (1995): *Gramatyka i obrazowanie. Wprowadzenie do językoznawstwa kognitywnego*. – Kraków: Wydawnictwo Oddziału PAN.
- TABAKOWSKA Elżbieta (2001): *Językoznawstwo kognitywne a poetyka przekładu*. Przekład: Agnieszka POKOJSKA. – Kraków: Universitas (oryginalne wydanie: *Cognitive Linguistics and Poetics of Translation*, 1993, Gunter Narr Verlag).
- TABAKOWSKA Elżbieta (2015): Profilowanie w języku i w tekście – perspektywa językoznawcy, tłumacza i poety. – [w:] Piotr DE BOŃCZA BUKOWSKI, Magda HEYDEL (red.): *Myśl językoznawcza z myślą o przekładzie. Wybór prac*. – Kraków: Wydawnictwo UJ, 81–95.
- TABAKOWSKA Elżbieta (2019): Ocena dorobku Profesora Ronalda W. Langackera, przygotowana w związku z procedurą nadania Mu tytułu doktora honoris causa przez Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. – [w:] *Ronald Wayne Langacker doktor honoris causa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej*. – Lublin: UMCS, 47–55.
- TAYLOR John R. (2007): *Gramatyka kognitywna*. Redakcja naukowa: Elżbieta TABAKOWSKA. Przekład: Magdalena BUCHTA, Łukasz WIRASZKA. – Kraków: Universitas.
- UNGERER Friedrich, SCHMID Hans-Jörg (1996): *An Introduction to Cognitive Linguistics*. – London–New York: Longman.
- WASZAKOWA Krystyna (2017): *Kognitywno-komunikacyjne aspekty słowotwórstwa. Wybrane zagadnienia opisu derywacji w języku polskim*. – Warszawa: Wydawnictwo Wydziału Polonistyki UW.